

wiadomości dnia

Sześć dyplomacji RFN w Rumunii

► BONN — Wicekanclerz i minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher zakończył rozmowę w Rumunię, drogą w stronę szóstki w Brukseli.

W komunikacie ogłoszonym po spotkaniu z zachodnimi ministrami rumuńskimi Nicolae Ceaușescu w trybunalek wjeżdżał do Napiaru nad Morzem Czarnym wyrażono nadzieję na pomyślne zakończenie relacji amerykańskich i radzieckich w sprawie rozmieszczenia w Europie rakiety średniego zasięgu.

Górna Wolta — próba kontrprzewrotu

► PARYŻ — Jak donosi AFP z Waszyngtonu, w Górnej Wolcie została podjęta próba obalenia nowych władz wojskowych, które przejęły władzę przed kilkoma dniami w wyniku zamachu stanu. Zakładano się o sukces.

Trzy kolejne satelity

► MOSKWA — 19 sierpnia br. Związek Radziecki umieścił na orbicie trzy kolejne satelity Ziemi „Kosmos-149”, „Kosmos-148” i „Kosmos-147”. Wszystkie trzy satelity umieszczono na kosmosie za pomocą jednej rakiety noszącej 40 tysięcy funtów szterlingów (ok. 60 tys. dolarów).

Uprawdzonego adwokata uwolniono

► LONDYN — Po 24 godzinach przetrwania w więzieniu w Somerville, bogatego adwokata irlandzkiego uprawdzonego z powodu przynależności do rządu, uwolniono bez konieczności zapłaty zadanej kaucji.

Trujący plankton

► LONDYN — Czternastoletni chłopiec zmarł, 310 innych poważnie rozchorowało się po spożyciu na wybrzeżach Samaru i Lajpu w centrum Filipin. Matki skarżyły toksyczny plankton.

Proletariat wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 185 (9961) Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 12.VIII.1983 r. Nakład: 180.000 Cena 5 zł

Dobre prognozy

Produkcja przemysłu w lipcu wyższa niż przed rokiem

WARSZAWA (PAP) — O umacnianiu się korzystnych tendencji w naszej gospodarce szczególnie i obszernie informował GUS w komunikacie bilansującym dokonania i półroczu. Zawarte w nim dane potwierdziły podstawową dla społeczeństwa i kraju fakt stabilizowania się gospodarki, dokonania którego kroku naprzód w wychodzeniu z kryzysu. W oczach przeciętnej obywatela znajduje to potwierdzenie w lepszej ofercie rynkowej, w większych dostawach towarów nie tylko żywnościowych, w zniesieniu regulacji większości objętych nią artykułów.

Jednakże procesy stabilizacji gospodarczej dopiero się zaczęły. Obok korzystnych tendencji trzeba dostrzegać również zagrożenia. Mamy do czynienia nadal z ograniczonymi możliwościami materia-

Spotkanie w ŁZPB „Narew”

W środę, 10 br. I sekretarz KW PZPR w Łomży — Włodzimierz Michaluk uczestniczył w zebraniu POP Wydziału Wykafczalni ŁZPB „Narew”. Omówiono sprawy doskonalenia pracy partyjnej oraz problemy produkcyjne, warunki socjalne i bhp załogi. (jtb)

Zarejestrowano prawie 17 tys. zakładowych organizacji związkowych

WARSZAWA (PAP) — Rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości informuje, że do 30 lipca br. do sądów wojewódzkich na obszarze całego kraju wpłynęło 17 488 wniosków o rejestrację zakładowych organizacji związkowych. Z tej liczby sądy rozpoznały 17 177 wniosków rejestrując 16 908 związków zakładowych.

REPORTER NA ZAMÓWIENIE

Dzisiaj kolejny zestaw relacji i interwencji z naszego dyżuru:

- ▲ Brawo pani sekretarz z Juchnowca
- ▲ Ukłon przed siostrami PCK
- ▲ W Łomży samoobsługa nie będzie
- ▲ Udręki pasażerów taksówek
- ▲ W Augustowie ciemno — można „oberwać”
- ▲ Nasi Czytelnicy powiedzieli, a reporterzy zanotowali:

Białystok

„Pchli rynek” urządził działakowcy przed pawilonem handlowym przy ul. Mieszka I w białostockim osiedlu „Piasta”. Zajmują chodnik i tarasując przejście do sklepu — skrzyżli się mieszkanki wspomnianego osiedla. Administrator tego terenu — pan Korzonek, do którego zwróciliśmy się z tą sprawą jest mu znana. Wkrótce na placu zostanie umieszczona tabliczka z zakazem sprzedaży w tym miejscu warzyw i owoców. Ponadto trafiają tam patroli ORMO. Warzywa można sprzedawać nieco dalej, na specjalnie ustawionych w tym celu stołkach.

Łomża

Czy — a jeśli tak, to kiedy — Powszechna Spółdzielnia Spożywców przywróci samoobsługę w sklepach łomżyńskich? — pyta Stanisława Kestlerowa z Łomży.

Ulatwa to przecież zakupy... Mówi Jerzy Stańczyk — wiceprezes PSS w Łomży: nieprędko Poddyktowski.

CAF — STANISŁAW MOROZ

Ujęcie sprawy porwania 4-letniej dziewczynki

Akcja „Element” i „Mustang” — trwa w dalszym ciągu

Inf. wł. W czwartek, 11 br. były kontynuowane w trzech naszych województwach rozpoczęte w środę, 10 br. i zakrojone na szeroką skalę, milicyjne działania kontrolne pod kryptonimami „ELEMENT” i „MUSTANG”. Opakiem w środę i czwartek do godz. 12 w woj. białostockim zatrzymano trzydzieści osiem poszukiwanych przez sądy i prokuratury, ustalono 18 sprawców szczególnie groźnych i niebezpiecznych przestępstw jak włamania i rozboje oraz jednego gwałtu. Ujawniono też dziewięć przestępstw, które dotyczących były znane organom ścigania.

Wszystkie zostały postępowanie przygotowawcze w stosunku do członków dwugrup młodzieżowych podejrzanych o dokonywanie kradzieży samochodów i włamań. Odwołano cztery skradzione pojazdy i uprawdzonego 4-letnią Joannę R. Sprawca usiłował zbliżyć się do dziecka.

Wolanie dziewczynki o ratunek usłyszeli ludzie znajdujący się w pobliżu i podjęli natychmiastowy pościg. Sprawcę, którym okazał się będący w stanie nietrzeźwym mieszkaniec Białegostoku, 38-letni Wiesław P., ujęto w pobliżu dzikiego wysypiska śmieci. Został on przekazany do dyspozycji Prokuratury.



Walka Getta Białostockiego częścią walki zbrojnej narodu polskiego z okupantem hitlerowskim

Czterdzięci lat temu, 16 sierpnia 1943 r., w momencie likwidacji getta białostockiego bojownicy żydowskiej, zbrojne ramie organizacji antyfaszystowskiej wyszli na ulice i w otwartej, nierównej walce, stawili zbrojny opór okupantom niemieckim. Ten akt zbrojnej samoobrony, ten zbrojny protest przeciwko nieczłowiecznemu, przeciwko bestialstwu faszystów, zwany powszechnie powstaniem w getcie białostockim, jest drugim po powstaniu w getcie warszawskim najważniejszym białostockim wkładem Żydów polskich w walkę narodu polskiego przeciwko najeźdźcy i okupantom niemieckim w II wojnie światowej. Akt ten nie był improwizacją, lecz był poprzedzony z jednej strony długą serią bestialstw hitlerowskich w stosunku do ludności żydowskiej Białegostoku, a z drugiej — długotrwałymi, zmuszonymi i w najcięższych warunkach gettowych przygotowaniem do oporu.

AKT ZBROJNEJ SAMOOBRONY

już w pierwszy dzień okupacji, w piątek 27 czerwca 1941 r. niemieckie tzw. oddziały operacyjne rozstrzelali i spalili żywcem w wielkiej synagodze białostockiej około 2 tys. mężczyzn. Pewna analogia tej bestialskiej zbrodni jest wymordowanie w 1944 r. mieszkańców francuskiej miejscowości Oradour sur Glane oraz spalenie żywcem rannych powstańców na Starówce warszawskiej. Po tym białostockim auto dało, kilkanaście dni później, w lipcu mają miejsce trzy dalsze rzezie, masowe rozstrzelania na Pietraszach porządzone japońskimi dalszych 4-5 tysięcy Żydów. Zaoszczędzona tymczasowo ludność getta pada ofiara dżwierskich nacierających, hańbiących zarządzeń: zamyka się ich w getcie (1 sierpnia 1941), zmusza do przywdziania hańbiących żółtych lat, nie pozwala chodzić chodnikami a środkami fezdni, nakłada częste potężne kontrybucje pieniężne i rzeczowe, rabuje indywidualnie

Z całego obszaru tzw. „Okregu Białostockiego” („Bezirk Białystok”), z okupowanej Białorusi, Ukrainy i Li-



Fot. S. Dworakowski

Chętnie przyjadę za rok

Rozmowa z Katalin Pamuk — Komendantką obozu pionierów węgierskich w Wólce nad Bugiem

— Dla wielu Polaków imię Katalin nie kojarzy się zbytnie z rodzimym kalendarzem. A przecież Katarzyna, odpowiednik węgierskiej Katalin, to obecnie bardzo popularne w Polsce imię.

— Wśród Węgrów imię to również przeżywa okres renesansu. Najwięcej Węgielek przychodzących na świat to Moniki, Ewy, Marie, Anny, Agnieszki i Elżbiety. Bardzo popularne jest również w moim kraju imię Erika, z którym w Polsce dotychczas się nie spotkałam.

— Być może dlatego, że jeszcze krótko jesteście na Białostocczyźnie?

— Jestem dopiero niecałe dwa tygodnie, ale jest to już mój drugi pobyt w Polsce. Kilka lat temu — będąc jeszcze studentką — byłam na studenckich juwenaliach w Krakowie. Do dzisiaj wspominałam tamten pobyt z dużą sympatią.

— Kolej więc na białostockie Pogonia...

— Nie jestem już studentką. Ukończyłam Instytut Pedagogiczny w Szeged, gdzie studiowałam literaturę węgierską i języki obce. Obecnie wykładam te przedmioty w jednej z podbudapeszteńskich szkół.

— Kogo najbardziej cenisz z klasyków polskiej literatury?

— Zachwycona jestem Mickiewiczem. Przypadli też mi bardzo do gustu „Chłopi” Reymonta. Tradycje ludowe polskiej i węgierskiej wielu płaszczyznach. Od wielu wieków wiążą one piękne tradycje historyczne, a ślady polskości można spotkać w Budapeszcie prawie na każdym kroku.

— Węgrzy mają duży szacunek dla tradycji, nie zapominają chociażby czardasza.

ciąg dalszy na str. 2

Bezpłatne podręczniki dla 4 mln uczniów

WARSZAWA (PAP) — Z nowym rokiem szkolnym z bezpłatnych podręczników korzystać będzie ok. 4 mln uczniów. Do klas II i V we wrześniu br. dołączą uczniowie z klas III, VI i VIII, którym zostaną wypożyczone na czas nauki książki szkolne. Jak zwykle dzieci najmłodszego, tj. z oddziałów zerowych i z klasy pierwszej, otrzymają książki na własność. Na zakup bezpłatnych podręczników dla szkół podstawowych państwo wyasygnuje w tym roku kwotę 1.114 mln złotych.

Z uwagi na zbliżający się dzień 1 września aktualne staje się pytanie czy książki będą gotowe na czas? Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne przegłosowały ich 345 mln egzemplarzy, o 2,5 mln więcej niż w roku ubiegłym. Największą wagą zwrócona jest na podręczniki bezpłatne dla szkół podstawowych. W tej grupie znajduje się klasa VI, która w wyniku postępującej reformy programowej, ma otrzymać w br. komplety nowych książek.

JUTRO WYDANIE SOBOTNIO NIEDZIELNE

LUZIE LISTY PISZA... Na tej popularnej kolumnie redakcyjnej co tydzień razem z Czytelnikami znajdziemy:

- ♦ O śmieciakach, czyli „Drażliwy temat”.
- ♦ O sprawach emerytalnych: nasz redakcyjny prawnik zastanawia się czy przepisy są „sprawiedliwe”.
- ♦ Felieton Justyna
- ♦ Oj, życie, życie — jak zawsze interesująca rubryka.
- ♦ WIEZIEN OGŁOSIŁ GŁODÓWKĘ — druga część korespondencji Jana Dzieńca z Madrytu o procesie, który wejdzie do bita wali europejskich.
- ♦ NOWE ELEMENTY W PORWANIU EMANUELI ORLANDI — pisze o tym z Rzymu, Zbigniew Chyliński.
- ♦ CYRK NAD JEZIOREM — fotoreportaż Jana Podziwskiego z Głęboka.
- ♦ CZY KOMETY SA NIEBEZPIECZNE — zastanawia się w ciekawej publikacji Mikołaj Aksak.
- ♦ PONADTO: Reporter na zamówienie, aktualne wiadomości z kraju, regionu, świata, szachy, krzyżówka, wiele ciekawostek.

Prognozy dla województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie, przelotne deszcze, burze, temperatura maksymalna 25-27 st., minimalna 10-12 st. C. Wiatr stały, okresami umiarkowany, północny.

JUTRO — bez większych zmian. DZIS imieniny: Klary i Lecha. (śka)

Prognozy dla województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Pierwszy objaw oporu to spontaniczna a następnie zorganizowana obojętne głównie

Do Białegostoku dotarły czarne wagony z odzieniem ofiar, które praktyczni Niemcy kazali oczyścić by nie wystąpił jako dary — do instytucji i

Prognozy dla województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Oto w największym zarwie, tło wdarzeń towarzyszących narodzinom idei oporu w getcie białostockim. Opór ten ujawniał się i realizował w dwóch postaciach — jako opór żywiołowy indywidualny oraz zbiorowy zorganizowany, obejmujący wiekszą część ludzi, działający jednak w najlepszej konspiracji, zważywszy wcześniej rozpoznane metodę reakcji niemieckich, stosowanie odpowiedzialności zbiorowej i obawa o samo istnienie getta.

ciąg dalszy na str. 4

Rozumne komputery

W Japonii przystąpiono już do opracowywania konstrukcji tzw. mózgowi elektronicznych, które mają być zaliczone do „piątej generacji”.

Samobójcze skoki z Notre-Dame

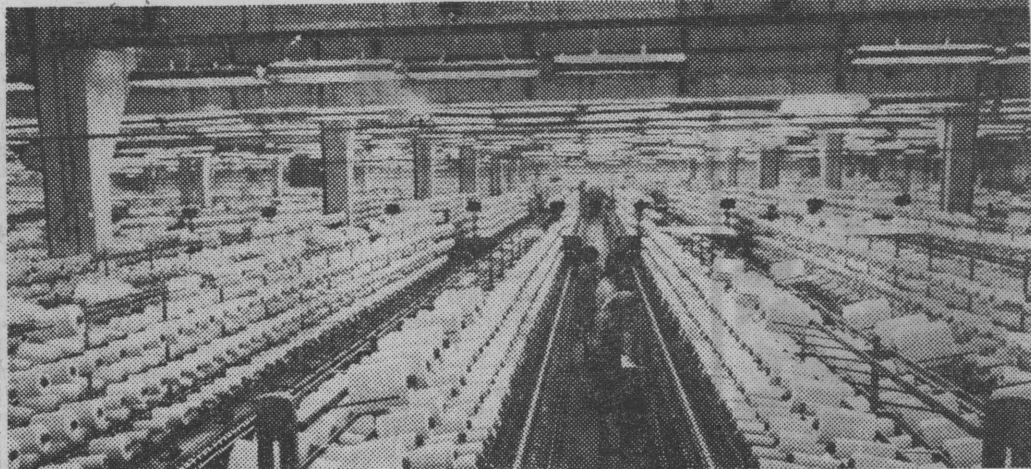
W środę późnym wieczorem z jednej z wież paryskiej katedry Notre-Dame wyskoczył mężczyzna po czterdziestu, ponosząc śmierć na miejscu.

Godzina 1. Awaria. Na przełajni spalił się silnik automatu „Savio”. Nie będzie naprawiania. Zrobilo to na następnej zmianie. W maszyn obraczkowych zeszło do tej

Wzrost Widulski, kierownik drugiej zmiany powie później, że na jego zmianie pracowało dziś 164 osoby. Najkrótszy stał ma Krystyna. Jest jeszcze przestraszona nowym życiem.

Wychodzący z budynku. Świeże powietrze poranka. Jadąc przez budynek, nie czujemy jeszcze życia fabryki.

ROMAN BAKA ZBIGNIEW LUPINSKI Fot. Archiwum



Godzina 1. Awaria. Na przełajni spalił się silnik automatu „Savio”. Nie będzie naprawiania. Zrobilo to na następnej zmianie. W maszyn obraczkowych zeszło do tej

Godzina 1. Awaria. Na przełajni spalił się silnik automatu „Savio”. Nie będzie naprawiania. Zrobilo to na następnej zmianie. W maszyn obraczkowych zeszło do tej

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Godzina 2. Narada u kierownika zmiany Telefon. Popowski prosi o trzy dni bezpłatnego. Kraszewski się zgadza. Kierownik również. „Jeżeli bierze dzień wolny, widocznie ma powody”.

Nasi reporterzy w Fastach

FASTY. Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

TRZECIA ZMIANA

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

Godzina 21. Przedziałnia cienka. Kolejna zmiana rozpoczyna prace. Razem z grupą pracowników przekracza bramę zakładu. Zapada zmrok. Świecą lampy.

POROZMAWIAJMY

Chełabim dziś nieco szerzej rozwinąć temat biurokracji zaszyfrowany jedynie w poprzednim felietonie. Oczywiście, nie każdy urzędnik, czy jak się to nas elegancko mówi: pracownik umysłowy jest biurokrata. Byłoby to naiwne, a przede wszystkim krzywdzące uogólnienie.

To nie są abstrakcyjne, teoretyczne rozważania. Wiele narodów, w tej liczbie my niedawno, przeżyło na własnej skórze wstępną i złowrogą potęgę biurokracji.

— Długo jeszcze nie zrezygnujemy z pomocy chłopotobotników — wyjaśnia. — Tym, którzy wcześniej odeszli wypraciliśmy odpowiedzialność. Robimy wszystko, żeby powrócili. Uczciwie pracują. Nie oglądają się tylko na pieniądze „Fasty” nie są najnowo-

dy, który akurat niezbyt uprzejmie nas przyjmując jest biurokrata, jak to zwykliśmy potocznie z gruntu fałszywie sądzić. Biurokrata nie jest się na skutek takich czy innych cech osobistych charakteru, choć oczywiście mają one swój wpływ.

I choć systematycznie, od lat, walczymy z biurokracją, z powodu omyłek głębokich przyczyn społecznych jest to niestety walka i zwycięstwa, a po prawdzie mówiąc: żadne. Już Lenin u zarania państwa radzieckiego prosto przestępował przed groźbą nieustannego przekształcania się państwowego aparatu zarządzania w biurokrację.

U nas, to znaczy w państwach socjalistycznych, niebezpieczeństwo powstawania biurokracji jest bodaj silniejsze niż w innych krajach z przyczyn czysto fizycznych, ilościowych: mianowicie upaństwowienia różnorodnych sfer życia gospodarczego i nie tylko. Rzeczami, sprawami, a i ludźmi trzeba zarządzać, kierować; potrzebny jest zatem odpowiedni i wcale liczny aparat administracyjny.

Wszyscy zapewne pamiętamy te ambitne wskaźniki, kiedy to woluntarystycznie planowano, aby w ciągu tylko jednego roku zmniejszyli liczbę pracowników administracji o 0,2 proc. (słownie: zero koma dwa procent). Mimo więc, że powołano specjalne komitety, nieradko w randze ministrów, z wojewódzkimi odpowiednikami, a w ministerstwach specjalne komórki z wyspecjalizowanym aparatem ofiarą redukcji w tej czy innej instytucji padły w charakterze biurokrata... najczęściej sprzątački bądź

portierki. Nie było zatem żadnego zaskoczenia, gdy w następnym roku dowiadujemy się, że w czasach kiedy nam wszystko dynamicznie rosło, również administracja szerzej się rozrosła, co każdy potent mógł naocznie stwierdzić po splotach zagęszczenia i tak już zatłoczonych pokoiów biurowych.

Chlubimy się, i słusznie, że na tysiąc mieszkańców mamy więcej inżynierów niż RFN, USA czy Japonia. Mało kto jednak wie, że nieomal połowa z nich pracuje na stanowiskach na polu administracyjnych. Mamy niewiele mniej lekarzy niż bogata Szwecja, również w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców, ale u nas spory odsetek z nich z administracją oddaje się jakimś statystycznym administracjom. W rezultacie rodzimy postęp techniczny raczej jak wiadomo nie wprawia nas w szczególny zachwyt, służba zdrowia cieszy się także umiarkowanym splendorem.

Tylko bodaj w Polsce można spotkać takie paradoksy, że na etatach pracowników fizycznych są zatrudnieni dyrektorzy umysłowi. Oficjalnie w ramach dyktando zmniejszono administrację zatrudniając pracowników umysłowych w charakterze robotników, oczywiście na papierku. Zaisc, polska szkoła improwizacji, metoda uszczelnienia przeniesienia na same wyżyny omijania obowiązujących nakazów. Wszystko było więc cacy, odpowiedni melunek wędrował do góry, a ludzi krew zalewała. Efekt końcowy jest taki, że produkcję przemysłową

Kadrowe bataliony

Wielu obecnie o kilkanaście procent niższą (różnie w różnych gałęziach) niż w 1978 roku, od tego czasu nasz niły biologicznie naród powiększył się o ponad półtora miliona osób, a tymczasem nie ma ludzi do pracy, tej fizycznej, bezpośrednio produkcyjnej przede wszystkim.

Nie felietonista jest od proponowania gotowych rozwiązań. Ale tak sobie myślę, czy nie byłoby dobrze, na przekór dotychczasowemu doświadczeniu, powołać kadrowe bataliony pracowników fizycznych złożonych z pracowników umysłowych. Pomysł zresztą nie nowy, tak postępowano w czasie wojny, kiedy brakowało rekruta a oficerów było jakby pod dostatkiem. Czasem mamy trudne, ledwo co powojenne, więc może jednak to ewidentnie kadrowe jednostki...

To pół żartem, pół serio, a teraz poważnie: walka z biurokracją to zadanie i obowiązkiem, przed którym nie uciekną ani partyjne organizacje zakładowe, ani związki zawodowe, ani samorząd pracowniczy.

SILNY CHARAKTER (2) (c.d.n.) Spacerowaliśmy już od godziny w okolicach Pałacu Branickich. Coraz bardziej się zmierzchało, był ciepły wiosenny wieczór. Jadwiga Kawatek to wysuwała się do przodu, to znów zostawiała parę kroków w tyle. Ta rytymia, swoista asymetria chodu była również jej rysem szczególnym i dodawała całej jej sylwetce osobliwego uroku.

— Wiesz — powiedziała swoim zwyciężcom dobitnie, gwałtownie zmieniając tempo marszu — nigdy nie zobaczysz moich względów, nie mówiąc już o reszcie... — Do diabła, jaka może być jeszcze reszta! — Zauważyłem fachowo, aby następnie w porównaniu tak zwanej męskiej ambicji zaprotestować przeciwko: — Ależ, droga Jadwigo, ja się wcale o to nie ubiegam, jak mi Bóg miły i ewentualnie cała reszta... — Ale co ma piernik do wiatrak! — wyrwało mi się w sposób niekontrolowany. Ale za moment przyszła refleksja: — No, no, co za perwersja! — Pomyślałem w pełnym podziwem osłupieniu. (c.d.n.)

MARIAN WISNIEWSKI

Szczegółne regulacje prawne

Postanowienia ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewyżczenia kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw nie przestają być jednym z głównych tematów dyskusji w wielu środowiskach. Dotyczy to również społeczności akademickiej. Tym bardziej, że szkolnictwo wyższe jest jednym z przedmiotów regulacji ustawowej.

PRZEPISY zawarte w I rozdziale ustawy nie spotkały się jednak z pełnym zrozumieniem całego środowiska akademickiego. Zrodziły m.in. wątpliwości co do intencji prawodawcy i zasad jego polityki wobec szkolnictwa wyższego. W tej sytuacji należy więc dać sobie

jednoznaczna odpowiedź na dwa pytania: Na ile przyjęte przez Sejm regulacje prawne wynikają z obecnego stanu serc i umysłów środowiska akademickiego? Czy w jakimkolwiek stopniu „zawieszają” one postanowienia ustawy o szkolnictwie wyższym?

Doświadczenia minionego roku akademickiego wskazują, że jej postanowienia potraktowano w niektórych uczelniach w bardzo selektywny sposób. Uwidocznio się to m.in. w projektach statutów. Chociażby w próbach wyeliminowania przedstawicieli partii i stronnictw sojuszników z kół rad wydziałów, pozbawiania rektorów i dziekanów uprawnienia ich zadaniom uprawnień czy pomniejszaniu roli wychowawczych zadań uczelni. Zdarzały się również przypadki prawa działalności senatów czy samorządów studenckich; zajmowania i demonstrowa-

zywać jedynie w okresie przejściowym oraz fakt, że mogą być stosowane jedynie w określonych przypadkach. Gdy niezbędne będzie przywrócenie naruszonego porządku prawnego! Nie znajdując więc zastosowania wobec tych wszystkich członków społeczności akademickiej, dla których poszanowanie prawa i interesu społecznego są wartościami nadrzędnymi. Dotkną tylko tych, którzy demokratyczne postanowienia ustawy o szkolnictwie wyższym będą chcieli wykorzystywać niezgodnie z intencjami prawodawcy; którzy będą usiłowali przekształcić uczelnie w ośrodki aktywności antysocjalistycznej. Dotkną również tych,

którzy nie są w stanie należycie wywiązywać się z przyjętych na siebie obowiązków. NIE TRZEBA nikogo przekonywać o tym, jak ważną społecznie rolę spełnia środowisko akademickie. Atmosfera w nim panująca, jego promieniowanie na najbliższe otoczenie społeczne mają istotne znaczenie dla ogólnego klimatu społecznego. Stworzenie mechanizmów uniemożliwiających grupom politycznym i zaślepieniom przekształcenie uczelni w areny walki politycznej z ludowym państwem leży więc w interesie nas wszystkich. Również środowiska akademickiego, które tylko w warunkach postępującej demoralizacji może w pełni realizować swoje ambicje naukowe i zawodowe. Decyzje Sejmu są więc nie aktem „represji”, a troski o sprawę dla nas najważniejszą!

szczęście nielicznych — pracowników i studentów wyższych uczelni. Nie znaczy to, rzecz jasna, że 585 dni stanu wojennego nie przyniosło normalizacji sytuacji politycznej w środowisku akademickim. Zdarzało się w ogromnej większości polskich uczelni. Jednak ten proces „dochodzenia do normy” po rozplynięciu w 1981 roku, roku paraliżujących uczelnie strajków i anarchii, jest procesem długotrwałym. I, niestety, nie można wykluczyć prób jego zakłócenia przez tych, którzy nie chcieli wywiązać żadnych konstruktywnych wniosków z lekcji stanu wojennego. W tej sytuacji wyposażenie resortu nauki w odpowiednie instrumenty prawne jest w pełni uzasadnione.

I tu należy podkreślić warunkowość przyjętych postanowień; to, że będą obowiąz-

MAREK SOBIECKI

Trzy lata po podpisaniu porozumień społecznych Świadczenia „rodzinne”

Wszystkich trzech podstawowych porozumień społecznych — zawartych na przełomie sierpnia i września 1980 r. z załogami robotniczymi na Wybrzeżu i w Jastrzębie — zapisane zostały zobowiązania rządu w sprawie świadczeń „rodzinnych”. Polepszenie systemu tych świadczeń, od których w dużej mierze zależy jakość opieki nad dzieckiem, służbę uznaną wówczas za jeden z podstawowych problemów społecznych w warunkach pogarszania się sytuacji ludności, za ważne zadanie opiekuńcze państwa. Ustalenia ówczesne miały stać się warunkami życia w rodzinie, a w dodatku pod względem przynajmniej naturalnego Polaka zajęła pierwsze miejsce w Europie. Konkretnie zapisy porozumień dotyczyły świadczeń rodzinnych i zasiłków dla kobiet korzystających z bezpłatnych wózków ulgowych na wychowanie dziecka. W jakim stopniu zostały zrealizowane?

W porozumieniu gdańskim zapisano, że do końca 1980 roku rząd przedstawi program zrównoważenia świadczeń rodzinnych dla wszystkich grup zawodowych. Podobne jest ustalenie przyjęte w Jastrzębie, w porozumieniu szczecińskim uzgodniono, że operacja ta będzie przeprowadzona w 3 rocznych ratach, począwszy od 1 stycznia 1981 r.

Wprowadzenie tego świadczenia pomogło rozwiązać sporo trudnych problemów rodzinnych i ogólnospołecznych, choć spowodowało równocześnie znaczny wylom kadrowy w gospodarce, zwłaszcza w rynkowych i usługowych branżach „kobięcych”. W ubr. z urlopów wychowawczych skorzystało około 800 tys. pracownic, a więc niemal dwa razy tyle ile w okresie, gdy urlopy te były jeszcze dla wszystkich bezpłatne. Wpłynęło to m.in. na znaczne odciążenie żłobków, co pozwoliło z kolei zwiększyć liczbę miejsc w przedszkolach. Najważniejszym jednak skutkiem społecznym decyzji o zasiłkach wychowawczych jest umożliwienie kobietom w miarę swobodnego wyboru decyzji, czy po urodzeniu dziecka powrócić do pracy, czy też zająć się tylko dzieckiem w pierwszym, najważniejszym dla jego rozwoju okresie. Jeśli zaś chodzi o postulowane w Gdańsku wydłużenie dla ogółu pracownic pełnopłatnych urlopów macierzyńskich, to jest to sprawa na razie nieaktualna, zarówno ze względu na ogromne koszty, jak i z powodu trudnej sytuacji na rynku pracy.

Wprowadzenie tego świadczenia pomogło rozwiązać sporo trudnych problemów rodzinnych i ogólnospołecznych, choć spowodowało równocześnie znaczny wylom kadrowy w gospodarce, zwłaszcza w rynkowych i usługowych branżach „kobięcych”. W ubr. z urlopów wychowawczych skorzystało około 800 tys. pracownic, a więc niemal dwa razy tyle ile w okresie, gdy urlopy te były jeszcze dla wszystkich bezpłatne. Wpłynęło to m.in. na znaczne odciążenie żłobków, co pozwoliło z kolei zwiększyć liczbę miejsc w przedszkolach. Najważniejszym jednak skutkiem społecznym decyzji o zasiłkach wychowawczych jest umożliwienie kobietom w miarę swobodnego wyboru decyzji, czy po urodzeniu dziecka powrócić do pracy, czy też zająć się tylko dzieckiem w pierwszym, najważniejszym dla jego rozwoju okresie. Jeśli zaś chodzi o postulowane w Gdańsku wydłużenie dla ogółu pracownic pełnopłatnych urlopów macierzyńskich, to jest to sprawa na razie nieaktualna, zarówno ze względu na ogromne koszty, jak i z powodu trudnej sytuacji na rynku pracy.

Wprowadzenie tego świadczenia pomogło rozwiązać sporo trudnych problemów rodzinnych i ogólnospołecznych, choć spowodowało równocześnie znaczny wylom kadrowy w gospodarce, zwłaszcza w rynkowych i usługowych branżach „kobięcych”. W ubr. z urlopów wychowawczych skorzystało około 800 tys. pracownic, a więc niemal dwa razy tyle ile w okresie, gdy urlopy te były jeszcze dla wszystkich bezpłatne. Wpłynęło to m.in. na znaczne odciążenie żłobków, co pozwoliło z kolei zwiększyć liczbę miejsc w przedszkolach. Najważniejszym jednak skutkiem społecznym decyzji o zasiłkach wychowawczych jest umożliwienie kobietom w miarę swobodnego wyboru decyzji, czy po urodzeniu dziecka powrócić do pracy, czy też zająć się tylko dzieckiem w pierwszym, najważniejszym dla jego rozwoju okresie. Jeśli zaś chodzi o postulowane w Gdańsku wydłużenie dla ogółu pracownic pełnopłatnych urlopów macierzyńskich, to jest to sprawa na razie nieaktualna, zarówno ze względu na ogromne koszty, jak i z powodu trudnej sytuacji na rynku pracy.

Wprowadzenie tego świadczenia pomogło rozwiązać sporo trudnych problemów rodzinnych i ogólnospołecznych, choć spowodowało równocześnie znaczny wylom kadrowy w gospodarce, zwłaszcza w rynkowych i usługowych branżach „kobięcych”. W ubr. z urlopów wychowawczych skorzystało około 800 tys. pracownic, a więc niemal dwa razy tyle ile w okresie, gdy urlopy te były jeszcze dla wszystkich bezpłatne. Wpłynęło to m.in. na znaczne odciążenie żłobków, co pozwoliło z kolei zwiększyć liczbę miejsc w przedszkolach. Najważniejszym jednak skutkiem społecznym decyzji o zasiłkach wychowawczych jest umożliwienie kobietom w miarę swobodnego wyboru decyzji, czy po urodzeniu dziecka powrócić do pracy, czy też zająć się tylko dzieckiem w pierwszym, najważniejszym dla jego rozwoju okresie. Jeśli zaś chodzi o postulowane w Gdańsku wydłużenie dla ogółu pracownic pełnopłatnych urlopów macierzyńskich, to jest to sprawa na razie nieaktualna, zarówno ze względu na ogromne koszty, jak i z powodu trudnej sytuacji na rynku pracy.

Karel Gott i Dominika

Wielu obecnie o kilkanaście procent niższą (różnie w różnych gałęziach) niż w 1978 roku, od tego czasu nasz niły biologicznie naród powiększył się o ponad półtora miliona osób, a tymczasem nie ma ludzi do pracy, tej fizycznej, bezpośrednio produkcyjnej przede wszystkim.

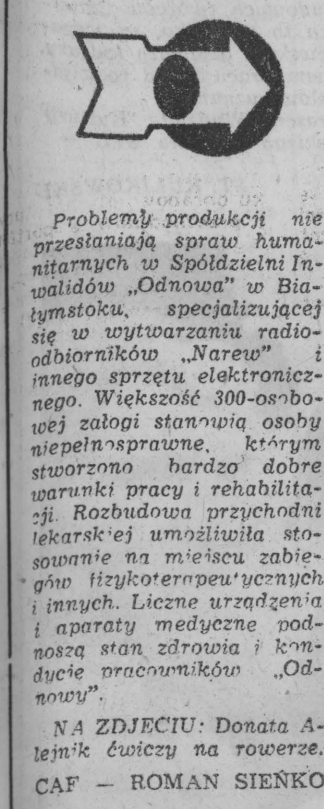
O filmie krytycznie i z nadzieją W stronę życia i widza

Czas trudny, nasycony konfliktami i urazami miła. Dialog rozwija się z trudem, ale porozumienie jest możliwe i do osiągnięcia. Porozumienie to do celów i zasad. Tak można scharakteryzować przewodni motyw narady programowej kinematografii, pierwszego tego typu spotkania od grudnia 1982 r. Reżyserzy i scenarzyści, kierownicy zespołów i ich najbliżsi współpracownicy zostali zaproszeni do dyskusji, której punktem wyjścia była ocena polskiego filmu w okresie ostatnich trzech lat.

Przedstawiono więc punkt widzenia administracji kinematografii działającej w imieniu państwowego mecenasa. Punkt widzenia, który znalazł wsparcie w wielu wystąpieniach ale także spotkał się z krytyką. Spierano się o rozumienie takich pojęć jak zakres swobód twórczych, znaczenia pojęcia odpowiedzialności, różnicę między w refleksji dotyczącej reform wprowadzonych w filmie, i naczej rozkładano akcenty formułując cele i zadania filmu o tematyce współczesnej.

Z administracyjnej strony padły słowa ostrej krytyki pod adresem wielu filmów, które całe zio narastające lami lokują tylko po stronie władzy. Ze strony twórców podkreślono, że krytyka wychodząca z szeregów twórców powinna być wszechstronna i wyczerpująca, a nie ograniczona do wyczerpania i widzieć rolę filmu na tle całej złożoności życia politycznego i społecznego.

Pierwsze poważne spotkania dyskusyjne po niedawnych burzliwych wydarzeniach, które głęboko podzieliły i zróżnicowały filmowe środowisko twórcze zarysowały ramy przyszłego porozumienia. Tylko tyle i aż tyle. Jawną walkę opozycji o wpływy i możliwości nadawania tonu filmowi polskiemu, wpływania więc także na proces kształtowania opinii publicznej, ostro i bezpodstawnie, rozstrzygnięta. Podział jest wyraźny, zaznaczone się w głosach dyskusyjnych, np. w wypowiedziach bagatelizujących niektóre oświadczenia pozostających poza krajem reżyserów a przecież nadal



Problemy produkcji nie przesłaniają spraw humanitarnych w Spółdzielni Inwalidów „Odmowa” w Białymstoku, specjalizującej się w wytwarzaniu radiodiodników „Narus” i innego sprzętu elektronicznego. Większość 300-osobowej załogi stanowią osoby niepełnosprawne, którym stworzono bardzo dobre warunki pracy i rehabilitacji. Rozbudowa przychodni lekarskiej umożliwiła stacjonarne na miejscu zabieganie fizjoterapeutycznych i innych. Liczne urządzenia i aparaty medyczne podnoszą stan zdrowia i kondycję pracowników „Odmowy”.

NA ZDJĘCIU: Donata Aletnik bierze w rowerze. CAF — ROMAN SIENKO

Walczy o wszystko, maż ma sporo sił i pomysłowości, jest dynamizmem społecznym, walecznym i trochę inna — wyszła. I dobrze, coś jest. Przybył do Nowosadów już następnym osadnik młody człowiek z żoną, kolegą Adama Babulę ze studiów. A poza tym...

Niech pan popatrzy ile tu dzieci — takie małe, to tylko nazwa, może jeszcze kilka na wakacjach.

Dochodzimy wspólnie do wniosku, że jedna droga wolności nie czyni, że potrzebny jest nadal cały cykl działań, by sytuację odwrócić, by uzyskać efekt maksymalny. Po prostu

FAKTY SPOŁECZNE

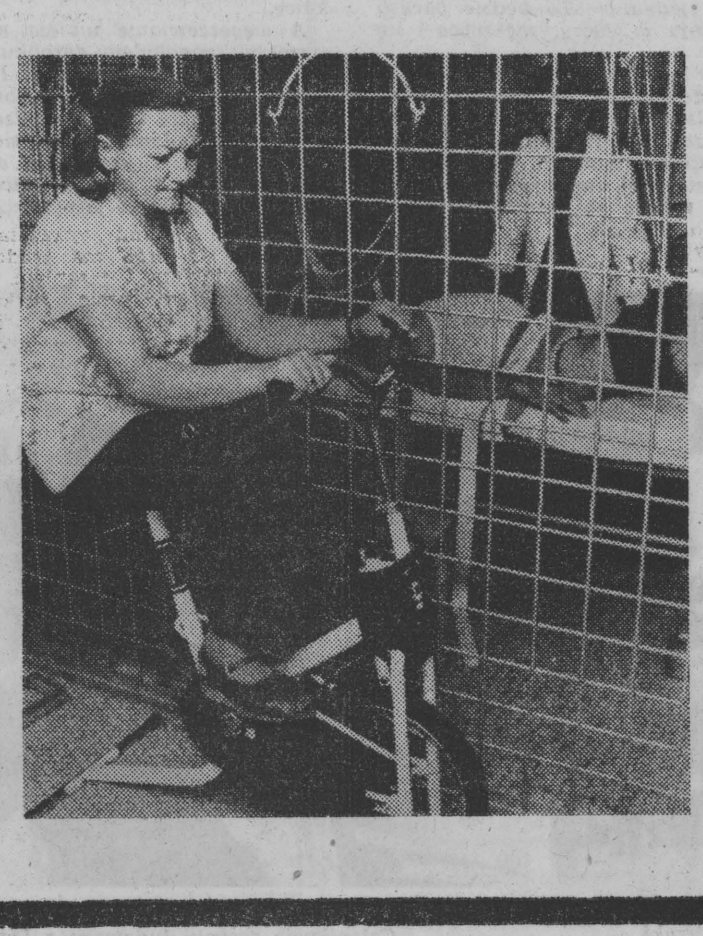
nie odstają się również szybko jak się stały. Ruszamy w dalszą drogę. Do Biel. Po lewej stronie kilometr od drogi zastawiają wieś Klewinowo. Wyciągnięta się w długi linie, jest nadal na uboczu, ale to już tylko kilometr Inż. Steniewicz tłumaczy, że jeszcze niedawno

że być szeroki, że nikt nie zamierza ingerować w filmowy warsztat realizatora, oczekując twórczego wsparcia wyjątkowej pracy kraju, filmowych dzieł ostrych i krytycznych ale tworzonych z pozycji akceptacji socjalistycznych zasad ustrojowych.

Zespoły filmowe przedłożyły ostatnio sporo interesujących propozycji scenariuszowych. Wiele z nich już zaakceptowano. Zdarzały się także i oceny negatywne. Przy tych decyzjach wyciągano wnioski z faktu, że film polski zerwał ostatnio więź z widzem, zaważając pole obserwacji do formy dramatu kameralnego. W wielu wypadkach cierpliwość widza została nadużyta niepiędnymi eksperymentami ekranowymi. Stąd zespoły filmowe dokonały wyraźnego zwrotu programowego. Film popularny o akcentach rozrywkowych („Vabank”, „Wielki Szum”) zaczyna odzyskiwać utracone zaufanie. Komedie, choć jeszcze nieśmiało, ale coraz wyraźniej znajdują się w orbicie reżyserskich zainteresowań. Podobnie film adresowany do widza dziecięcego i młodzieżowego znów ma pełne wsparcie i cieszy się na ekranach powodzeniem. Są to pierwsze pozytywne zjawiska. Będą one wspierane przez państwowego mecenasza.

Są jednak w propozycjach scenariuszowych obszary puszte. Nieśmiało, bądź żadnie, jest zainteresowaniem tematem współczesnym, a bez niego, jak mówiono, nie ma filmu polskiego. Można zrozumieć motywy i obawy — trudniej się z nimi godzić. Rola mecenasza państwowego będzie wspieranie odważnych prób tworzenia współczesnego filmu polskiego w oparciu o głos i opinię środowiska filmowego, ludzi twórczej pracy.

JERZY WOLSKI



NA ZDJĘCIU: Donata Aletnik bierze w rowerze. CAF — ROMAN SIENKO

nikt nie dojechał stamtąd ani do Nowosadów, ani do Biel, w których obraz nie inny. Wiesz wieksza, ale dzieci znów niewiele. Spojrzeniem, na którym życie wypisano swe znaki, odprowadzają nas co starsi mieszkańcy.

Zastanawiamy się wspólnie czym jest droga, choć pragnieć nie tylko o nią nam to chodzi. Dla jednych prostym traktem, służącym wyłącznie do przejeżdżania w tempie zbliznionym do europejskiego. Dla innych miejscem pracy, jeszcze ktoś inny potraktuje ją jako narzędzie wyżycia się. A taka błotostrada, której nie ma, czym jest? Niestety, także wyrazem znoju rolniczego, gdy trzeba z furmanką przepychać się ze skoszoną siano i zbożem. I jeszcze jedno. To także coś jak odległy gwizd lokomotywy, zapowiadający długie podróże, ale ich nie obiecuje.

Każde z tych podejść wynika z aspiracji życiowych, z potrzeb do bieżącego zaspokolenia i odleglejszych.

Warto o tym pomyśleć i na tej trasie, którą jedziemy. Ze przecież toczy się gdzieś życie małe i duże, a każde jednostkowe i wartościowe. Tak sobie myślimy jadąc do Simun. Inna to już gmina, ale jest tam sołtys wsi niezwykłe słynny. Ma on też obyczaj nie dawać się. Latami potrafił walczyć o tę drogę i uważa, że to jego zasługa. No, innych też. Ale ileż był w Białymstoku — znają go w Urzędzie Wojewódzkim, w Dyrekcji Okręgowej Dróg, Wydziale Komunikacji, radni, postowie. Michał Dzitowski mówi:

— Ja i dziś walczę, ale znów nie wychodzi.

Proces który wejdzie do pitawali europejskich (1)

Po trzytygodniowym procesie, Audiencia Provincial de Madrid, czyli Sąd dla Prowincji Madrid, obradujący w składzie pięciu sędziów, ogłosił wyrok w sprawie karniej, która trzymała w napięciu nie tylko ponad 4-milionowy Madrid, lecz całą Hiszpanię. Proces miał charakter posła-kowy. Jedyni oskarżeni nie przyznawali się do winy, nikt ze świadków oskarżenia nie twierdził, że to on właśnie dopuścił się zbrodni, w tajemniczych okolicznościach zniknęły nawet dowody rzeczowe. Broniący w tej sprawie adwokat, Jose Maria Stampa-Braun, jeden z najslawniejszych karnistów Madrytu wnosił o uniewinnienie.

Była to rozprawa o zabójstwo pary markizostwa Urquijo, małżeństwa należącego do najbogatszych ludzi Hiszpanii.

Wielka sala rozpraw, zdobna marmurowymi kolumnami i kryształowymi żyrandolami, nie mogła wchłonąć tłumy chętnych do zajęcia miejsc dla publiczności. Stano w ogonku u wejścia. Strzeżonego przez policję. Przed pulpitem dla świadków i sądowni korytarze, gdzie nieustannie odbywały się fotoreporterów i co dzień nagrywano wywiady telewizyjne — prawo w Hiszpanii zakazuje dokonywania zdjęć w samej sali sądowej — przewinęła się galeria dość niezwykłych postaci. Wysoko utytułowanych przedstawicieli arystokracji, finansjery, bananowej młodzieży, służby z rezydencji markizostwa, ekspertów balistyk i psychiatrów kryminalnych.

Oczy tych, którym udało się zająć miejsce w sali kierowały się ku ławie oskarżonych. W Hiszpanii jest to autentyczna ława bez oparcia. W otoczeniu dwóch umundurowanych funkcjonariuszy Guardia Civil w „tricornio” — dziwnych, lśniących, rondelkowatych kształtu z zamkniętym z tyłu do góry tradycyjnym nakryciem głowy, zasiadali tam 29-letni, ubrany w bardzo elegancki letni garnitur, blondynek o ujmującym wyglądzie. Sprawiał wrażenie, że bawi go to, co dzieje się wokół niego.

Wyrok zapadł skazujący, a wymiar kary jest surowy. Sąd uznał winę Rafaela Escobedo Alday za dowiedziona i stwierdzając istnienie szeregu okoliczności obciążających, za zamordowanie strażnika z pistoletu, swoich teściów — skazał podanego, „pełnoletniego, nie karanego, z rodziny dobrze sytuowanej i wykształconej”, na dwukrotną karę więzienia w wymiarze 26 lat, 8 miesięcy i 1 dnia.

Skazany morderca spędzić może za krótkimi w świetle przepisów regulujących karę, maksimum lat 30. Ewentualnie jednak złagodzenie wyroku za dobre sprawowanie w więzieniu liczone będzie od wyroku 57-letniego. Skazano go też na zapłacenie 20 milionów peset odszkodowania dzieciom zamordowanych; swemu szwagrowi Juanowi, VI-emu baronowi Urquijo i Miriam — swej żonie, której z więzienia odmawia rozwodu.

W „sprawie Urquijo”, gdyby w Hiszpanii istniała jeszcze kara śmierci — znisłono ją dopiero przed kilkunastu laty po zakończeniu dyktatury frankistowskiej — zapadłyby prawdopodobnie taki wyrok i skazanego czekałoby garota — o-

— Kiedyś, jak trzeba było pokazać, że pomózemy, to wychodził kilkadziesiąt ludzi i każdy robił, że miło było patrzeć. Teraz na ponad trzydziście numerów we wsi, tylko kilku młodych, którzy by dali radę wyjść do cyznu.

Naczelniczy mijanych gmin twierdzi, że nie jest źle z tym, co można nazwać zaangażowaniem społecznym.

— Jeśli chcecie panowie wiedzieć — mówi naczelnik z Suraza — Henryk Kosiński, to nigdy jeszcze żaden rolnik nie zażądał grosza za żwir z ich terenu. Sami się napraszają.

MORD na matrzynstwie URQUIJO

Carabanchel, zakomunikowano mu, że został skazany. Przepisy procesowe w Hiszpanii nie przewidują ogłaszania wyroku w obecności stron. Do Carabanchel pospieszył korespondent agencji prasowej EFE z fotoreporterem. „Rafi” był zdziwiony. Fotografia ukazująca jego brwi uniesione w górę — 57 lat? — powiedział — ale oni muszą coś zrobić, aby mnie stąd wyciągnąć. Jacy „oni”?

Ze względu na środowisko, fortunę denatów, styl życia osób, które znalazły się w bezpośrednim kręgu tej dziwnie i wielowarstwowej tragedii, „proces Urquijo” był przedmiotem rozlicznych wypowiedzi, komentarzy i prasowych spekulacji. Efektem tego jest cały cykl skarg o zniesławienie, głównie przedtoczone tygodnikowi „Interviu”, który szereg osób wymienił jako potencjalnych współsprawców morderstwa Mecenas Stampa — Braun w licznych wywiadach twierdził, „Escobedo nie strzelał. W tej sprawie byli płatni mordercy”. Uzasadnienie wyroku stwierdziło, że oskarżony nie działał sam, ale podkreśla brak jakiegokolwiek podstaw do oskarżenia kogośkolwiek.

Cofnijmy się o 3 lata — do nocy, w czasie której popełniono zbrodnię. Manuel i Maria Lourdes, markizostwo Urquijo, zginęli w czasie upalnej nocy z 31 lipca na 1 sierpnia, kiedy już przed świtem na arteriach wyjazdowych z Madrytu tworzą się olbrzymie samochodowe korki wyjeżdżających na tradycyjny w Hiszpanii sierpniowy urlop. Ktoś w zbrodni...

Majątek markizostwa Urquijo szacowano w momencie ich zgonu na kilka miliardów peset. Zgromadził je w skutecznej działalności finansowej ojciec Marii Lourdes, założyciel Banku Urquijo, który odgrywał wielką rolę w Hiszpanii, okresu dyktatury Franco. „Bogata z domu i — rodzący burboński, ale dzie-dziczny” wysła za maż za człowieka o pięknie brzmiącym nazwisku de la Sierra y Torres. Po polsku mogłoby to

chylił szybko, by wsunięta donia — niektóre gazety pisały, że może to być tylko szczupła dziewczynka — przebiegająca latarką ułd się na do szpitali markiza. Pistoletem kalibru 9 mm z tłumikiem pozbawił śpiącego życia Śmiertelne strzały trafiły markiza w szyję. Maria Lourdes w szpitali obok musiała co usłyszeć, bowiem zapaliła nocną lampkę. Pierwszy odcisk ugodził ją w usta. Drugi — stwierdzili eksperci — „był typowym strzałem myśliwego, który dobija zranioną zwierzynę”. Pies „Boli” nie zaszczekał. Z domu nie zginęło. Policja od pierwszej chwili nie miała wątpliwości, że tem zbrodni nie była chęć rabunku.

Historie wiarygodne

Potwór z Loch Ness? Czy wiara w istnienie tego zwierzęcia jest przesadą, czy też nie? Są przecież liczne relacje naocznych świadków, którzy przekazali nam dość dokładny opis potwora. Wśród nich nie brak osób inteligentnych, które trudno posądzić o stronniczość lub halucynacje. Wiarygodność ich stwierdzeń nie budzi wątpliwości. A jednak skąd bierze się nieufność do tych rzekomo obiektywnych spostrzeżeń? Nawet sprawozdania naocznych świadków, kiedy dotyczą one zjawisk i zdarzeń niecodziennych, nie zasługują na zaufanie, gdyż są podbudowane emocjami. A więc wspomniany potwór jest zapewne wytworem ludzkiej wyobraźni, tworem zmęconego umysłu, jedynym słowem mitem.

Psychologia przesądów

Także tajemne doznania jednostek, jak np. spostrzeżenia poza-zmysłowe, uznawane nawet przez wielkich uczonych za dowiedzione, budzą wątpliwości i sceptycyzm racjonalistów. Czy mamy jednak prawo bezwzględnie wykluczać doznania, których natury nie zdołaliśmy dotąd poznać? Jest to jeden z głównych argumentów, którym posługują się zwolennicy przesądów w dyskusji z racjonalistami. Jednym z najsilniej zakorzenionych w nas przesądów jest wiara w niepomysłność liczby 13, i to bez względu na wykształcenie. Gdy zdarzy nam się podejmovać ważką decyzję 13, a jeszcze co nie daj Bóg w piątek, to mało kto jest przekonany, że przyniesie mu to powodzenie. Niektóre hoteli unikają oznaczania tą feralną liczbą pokoiu. Inni usiłują oszukać los oznaczając pokój kolejną liczbą lub odwiec podjęcie decyzji na dzień następnny. Istnieje jednak całe bloki mieszkalne, mieszkańców których los wcale bardziej nie przesładuje niż ludzi żyjących w innych budynkach oznaczonych bardziej szczęśliwymi numerami, a w budynkach pod numerem 13 nie brak ludzi szczęśliwych.

Innym przesądem jest odpukiwanie w nie-malowane drewno, gdy nie chce się spowodować losu.

W wieku komputerów, rakiet kosmicznych i innych cudów techniki nie brak ludzi, którzy świącie wierzą w zle chwile, w przepowiednie astrologiczne, wroby Cyganek i inne praktyki, których rodowód sięga dalekiej przeszłości Według Jahody w Wielkiej Brytanii działa około 2000 profesjonalistów, którzy uzyskują wcale przyzwoite dochody. Liczba klientów szacuje się w tym kraju na milion osób. Czolowi astrologi ogłaszają swe usługi na łamach czasopisma i dzienników. Wiele gazet prowadzi kolumny astrologiczne, zapraszając im stąłych czytelników. Na nocną jazdę 60 tuch w Stanach

Zjednoczonych ilość takich gazet obliczono na około 1000, a czytelników kolumna wróżbiarskich na 20 mln.

KUNA CHRONI PASIEKIE

Suberyjska kuna umożliwiła przetrwanie pszczołom w niewielkim osiedlu Chinan w środku dalekowschodniej Tajai. Kuna pojawiła się w paśmie z nadziemnym pierścieniem śniegów. W ciągu krótkiego czasu uoiliła pasiekę od masy i szczurów. Suberyjski naukowcy twierdzą, że coraz częściej suberyjska kuna pojawia się w pobliżu osiedli ludzkich — gdzie przyczyną jest zubożenie suberyjskiej fauny. Kuna została „wprowadzona” z Tajai przez żołnierzy, którzy do niedawna bardzo rzadki, zaczął się obecnie szybko rozmnażać.

ŚLADEM CZABANÓW

Aż 18 placówek służby zdrowia jednocześnie otwarto w Kabardii, na Bałkarskiej ASRR. Powstały one w trudną dostępnym ośrodkach urczyskach, do których przenoszą się na lato brudajdy czabanów. Punkty felcerskie i ambulatoria, wyposażone w niezbędny sprzęt, karetki pogotowia, medykamenty. W razie potrzeby do akcji ratunkowej może dołączyć sie helikopter.

ZŁOWIENIE... MAMUTA

Budowniczy BAM Mikołaj Miedwiediew użył w zrzeki Czara w pobliżu budowanego obecnie mostu kolejowego... mamuta. Oczwiciście nie całego, tylko jego niewielki fragment — kość żebro-wa o wadze 60 kg. Takie znaleziska w tajdze Zabajkalia nie należą do rzadkości. Góry zatrzymują tutaj spływające lodowców w epoce czwartorzędowej, stwarzając tym samym miejsce, w którym przechowały się dawne zwierzęta. Obecnie jest ten teren w pobliżu trasy BANI, a do muzeum historii jej budowy, utworzonego w Tyndzie, zostało trafiła jedna podobne eksponaty. (A.P.N.)

SEDZIWI KUCHARZ ZAPRASZA

Moskwitanin Siemion Griszyn ukończył niedawno 100 lat. Będąc 10-letnim chłopcem Griszyn rozpoczął prace jako kucharz w restauracji „Praga”. Potem szybko awansował, a przez ostatnie kilkadziesiąt lat jest szefem kuchni w niewielkiej restauracji w centrum Moskwy. Poznał wielu wybitnych ludzi. Jeszcze podczas jego pracy w „Pradze” jego kuchnia bardzo sobie chwalił Lewu Tolstoj. Griszyn nadal pracuje, chce osiągnąć stułetni staż pracy.

A WYCZERONE — PO ZDROWIE

Wielu pracowników zakładów petrochemicznych, zlokalizowanych nad brzegiem rzeki Kamy odwiedza po pracy sanatorium — prewatorium nie opodal miasta Jelebuua w Tajarskiej ASRR. Prewatorium leży w malowniczym sosnowym lesie. Naftarcza mogą wyczerzać i leczyć się w swojej placówce także w wolne od pracy dni. Podobne prewatorium powstały niedawno w wielu zakładach petrochemicznych Ta-tarii.

Wydawcy literatury popularnej serwują czytelnikom książki astrologiczne, niekiedy w zdumiewająco wysokich nakładach.

Inną formą przesądu jest wiara w czary i siłę czarodziejów. Praktyka zamawiania kurzej jest do dziś rozpowszechniona w Anglii. Co dziwniejsze, wiele ludzi z dumą przypisuje sobie nadnaturalne moce i przechwala się sukcesami w tym zakresie. Istnieją też grupy przeświadczone o łączności z ludźmi z kosmosu. Niektórzy twierdzą, że odbyli podróże na latających talerzach. Nie brak też sekt wierzących w możliwość komunikowania się z duchami zmarłych.

Prawdą jest, że magia i przesąd dają początek nauce, ale dziś jest rzeczą niedopuszczalną jej bytowanie na zasadzie różli-wy pasyżynicznej na zdrowym organizmie wiedzy. — Hans Toch pisze: „Cuda ożywają nadzieje w sytuacjach, które obiektywnie są beznadziejne, przynoszą pojęcie i ułatwiają znoszenie sytuacji, które obiektywnie są nie do zniesienia”.

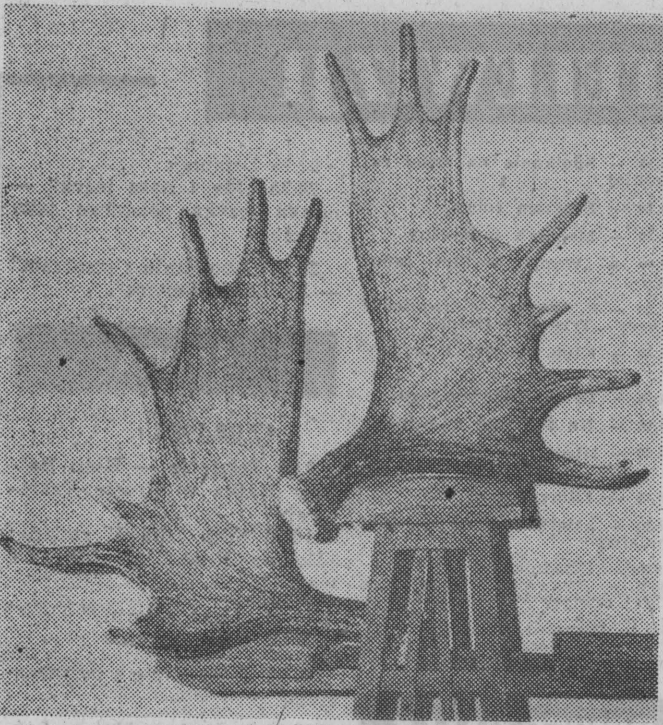
Człowiek jest istotą łączącą w sobie myślenie pierwotne z myśleniem nowoczesnym. Z jednej strony jesteśmy przekonani, że dostrzegamy kroku nauczyciela i uczymy, a z drugiej tkwimy głęboko w rzeczywistości minionych pokoleń.

„Gdyby ludzie mogli zarządzać wszystkim, swymi sprawami i wyrachowaniem niechcym albo też gdyby szczęście zawsze im sprzyjało, to byłby kalkiem wolni od zabobonu” — napisał Spinoza. Powiada jednak nie potrafimy ani skutecznie kierować swoim losem, ani nie znajdujemy szczęścia, więc ulegamy w swej egzystencji toczącej się pomiędzy nadzieją i rozpaczą najróżnorodniejszym przesądom.

„Cuda, znaki, wroby i wyroki przesłaniają nam skutecznie naturalność splecionych z nimi zdarzeń” — napisał Hume. Nasza skłonność do przesądów bierze się ze zwykłego ludzkiego upodobania do rzeczy cudownych i prawdopodobnie nigdy nie zostanie ona doszczętnie wyeliminowana z natury człowieka. Stanowi ona integralną część poglądu istoty ludzkiej na świat, początki którego sięgają prawieków.

Chodzi tylko o to, by przesady nie dominowały nad rozsądkiem. Nawet gdy przesąd podtrzyma jakąś normę społeczną pożyteczną czy ma znaczenie dla danej grupy, powinniśmy dążyć do jego racjonalnego uszasczenia. Historia przesądów nie jest niczym innym, jak tylko przejawem „upiększenia ludzkiego umysłu”.

CZESŁAW WRONKOWSKI



NA ZDJĘCIU: kapitałne łopaty losia.

Porozę rogom nierówne

Potocznie nazywamy je rogami. Tymczasem zwierzęta jeleniowate mają poroża z pełnej tkanki, w odróżnieniu od pustorogich (śubr, krowa, kozica, bawół, owce i inne), u których właściciele rogów noszą osobniki obojga płci. U jeleniowatych poroża mają samce, tylko u reniferów występuje ono u obu płci. Pustorogiem jest jeleniowate corocznie tracą poroże i takie znalazłszy zwierzę z rogami. Łoś zrzuca łopaty zwane też rosochami w lutym i marcu, jeleni — od połowy lutego do marca, rogacze — już od połowy października.

Kłusownik zaś dość często oblamuje poroże i sprzedaje jako złom użytkowy do produkcji galanterii. Zrzucają się znajdowane dość rzadko i właściciele traktują je jako dekoracyjny bibelot. Dlatego też nie często trafiają do punktów skupu. Częściej bywają przedmiotem handlu wmiennego. Spotkałem nawet, że grasujący po wsiach handlarze cyganicy nagle nagle domagali się ostatnio poroży. I to koniecznie łosi albo jeleni. Bo, jak twierdzą „przeleż sarna nie ma poroża”.

Tekst i zdjęcie:

ROMAN PRUSKI

Z wiekiem poroże jest coraz okazalsze, co uwidacznia się wagą i ilością odnóg. Później cofa się w rozwoju czyli uwstecznia. Od tego zależą kryteria odróżnienia. Samce sarni czyli rogacze wytwarzają poroża zwane parostkami w okresie szczególnie trudnym, bo zimą. Ze względu na trudności ze zdobyciem wtedy składników odżywczych, jak też z powodu występujących dość często zaburzeń hormonalnych, spotyka się u rogaczy najróżniejsze zniekształcenia parostków. Takie zniekształcenia są poszukiwanym trofeum łowieckim.

Wieńcami jeleni, czaszkami z porożem łosi i rogacze żaden myśliwy nie handluje. Są dla niego pamiątką przeżytych łowieckich i swą obecnością w mieszkaniu zmuszają do zadumy nad związkiem człowieka z naturą. Wiszą na ścianach jako dowód umiejętności łowieckich myśliwego.



Moja lala i ja.

CAF — EDMUND UCHYMIAK

HOROSKOP & przyniesieniem oka

- BARAN** 21.03.—31.03. Po krótkim okresie spokoju wypadniesz w wir pracy. Nowe zadania przed Tobą. Twoja inteligencja i systematyczność będą sprzyjały w pokonywaniu trudności. W domu ciekawe nowiny. Zdrowie doskonałe.
- BYK** 21.04.—21.05. Ułop wpłynie na poprawę samopoczucia i lepsze stosunki w pracy. W domu niespodzianka. Kompilacje w sprawach osobistych w końcu tygodnia. Nie mieszaj się w niepowinny interes. Finansy w normie. Sprzyja Ci Lew.
- BLIŹNIĘTA** 21.05.—21.06. Tydzień nerwowy z mnóstwem spraw ważnych i najważniejszych. Trzeba z czepnością sprzątnąć, nie podobać wszystkim. Kłopoty sercowe też nie będą sprzyjały sprawnej organizacji czasu. Wyjazd, który nie będzie relaksacyjny.
- RAK** 21.06.—22.07. Zaczynasz wychodzić z dolki, rysują się lepsze perspektywy. W najbliższym czasie będzie sporo okazji towarzyskich poprawiających samopoczucie. Zdrowie Ci dopisze, finansy mniej. Ciekawe spotkanie w końcu tygodnia. Strzeż się Koziorożca.
- LEW** 23.07.—22.08. Trudne zadania przed Tobą ale potrafisz uporać się z nimi. Mimo racji nie wdawaj się w zatargi w sprawach zawodowych, więcej dyplomacji w pozycjach, a przynajmniej Ci słusność. Miałe niespodzianka, prezent. Relaks konieczny nerwowym w Lwom.
- PANNA** 23.09.—22.10. Twoje sprawy osobiste zaczynają się poważnie komplikować. Zawładniej na całej linii osobie spod znaku Lwa. Trudno będzie wyprostować sprawę, chyba że zmienisz się radykalnie. Ogranicz do minimum spotkania towarzyskie i unikaj alkoholu. Finansy w kiepskim stanie.
- WAGA** 23.10.—22.11. Tydzień bez większych emocji, ale udany. W pracy dobre notowania, a sprawy osobiste nie dają powodów do niezadowolenia. W perspektywie poprawa finansowa. Dobry znak — Strzelec.
- SKORPIOŃ** 23.11.—22.12. Na ogół dobry tydzień zepsuła Ci plotki w gronie współpracowników. Nie staraj się dotykać sedna sprawy, szkoda czasu i nerwów; plotka będzie pożytki będzie miała krótki żywot. Dobre finansy.
- STRZELEC** 23.12.—21.01. Fascynacja poznana osobą młodej. Takie jest życie, urlopowe znajomości i przygody idą w zapomnienie. Czas najwyższy zająć się sprawami zawodowymi z większą energią. Finansy w kiepskim stanie. Nie ufaj Rybie.
- KOZIOROŻEC** 22.12.—21.01. Życie towarzyskie pochłania Ci dużo czasu. Zastanów się czy nie należy uszczknąć z niego trochę dla dobrej pracy i spokoju w domu. Finansy dobre, ale w domu nie ma dobrej atmosfery. Unikaj alkoholu. Dobry znak — Wodnik.
- WODNIK** 21.01.—20.02. Sporo pracy i pokonywanie związanych z nią trudności. Nie wszystko uda się pomysłnie załatwić, ale będą też powody do zadowolenia. Sympatyczne spotkanie w rodzinnym gronie. Sprzyja Ci Lew.
- RYBY** 21.02.—20.03. W tym tygodniu list (wiadomość) odmiem Twoje plany na przyszłość. Możliwość zmiany pracy i otoczenia oraz poprawy finansowej. Przyjazd miłej osoby. Sympatyczny znak — Baran.

magazynek Gazety Współczesnej

Balon - pierwszy statek powietrzny

Od najdawniejszych czasów ludzie marzyli, aby oderwać się od ziemi i podobnie jak ptaki unosić się w powietrzu. Świadczy o tym legenda o Ikarze i Dedalu.

Historia ubiegłych wieków daje wiele przykładów podobnych usiłowań, opartych nie tylko na zasadzie lotu, lecz raczej na zasadzie unoszenia się ciał lżejszych od powietrza.

Wśród nazwisk wielu pionierów podniebnych lotów trwała stawa zwycięsko dwójka Francuzów — bracia Montgolfier. Oni pierwsi zbudowali w r. 1783 lżejszy od powietrza — balon.

Kula balonu zrobiona była z papieru i pióra a następnie wypełniona rozgrzanym powietrzem. 4 lipca 1783 r. w obecności ogromnych tłumów, balon braci Montgolfier wzbił się w powietrze i w ciągu 10 minut osiągnął wysokość ok. 500 m.

Poczta w Polsce

18 października 1558 r. król Zygmunt August nadał przywilej pocztowy Prosperowi Provano. Tenże Provano miał zapewnić regularną komunikację pocztową między Krakowem a Wenecją.

Poczta Polska zyskała sobie od razu zasłużone dobre imię. List z Krakowa do Wenecji szedł tylko dziesięć dni — a do Wilna jedynie siedem. Przy ówczesnym stanie dróg i termpe życie było to terminy krótkie, których zazdrościła sama Europa.

W r. 1568 przywilej pocztowy przejął osiadał w Krakowie rodzina Montepulich. Jeden z członków tej rodziny, Sebastian, zobowiązuje się w r. 1583 utrzymywać stałą komunikację między Krakowem a Wenecją. Dyllans chodził 24 razy w ciągu roku, a droga trwała piętnaście dni. Opłata za list, niezależnie od odległości, wynosiła 4 grosze. Była to pierwsza w świecie stała taryfa pocztowa.

W r. 1662 na czele Poczty Polskiej staje rodzina Bandinellich i uzyskuje przywilej zakładania stacji pocztowych w całej ówczesnej Rzeczypospolitej. Udało się Bandinellim założyć i utrzymać dziesięć takich stacji, co było ogromnym osiągnięciem. Poczta otrzymała: Kraków, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Lwów, Zamość, Lublin, Warszawa, Toruń i Poznań. (ars)



Flagi państw — członków ONZ na nowych znaczkach Poczty ONZ.

Badaniu znaczka możemy już mówić wtedy kiedy go zdobywamy do swego zbioru. Każdy znaczek należy sprawdzić z danymi, zawartymi w katalogu. Przede wszystkim musimy się upewnić, czy znaczek nie jest fałszywny lub naprawiany. W katalogach i podręcznikach znajdziemy charakterystyczne cechy znaczków prawdziwych i fałszywych. Mogą to być różnice w nadruku (rodzaj czcionek, ich rozstawienie, odstępy itp.), barwie, papierze, szczegółach rysunku, ząbkowaniu, gumowaniu, znakach wodnych (jeśli istnieją).



Badanie znaczków

Następna sprawa: określenie pozycji w katalogu tych znaczków, które różnią się barwą, ząbkowaniem, znakami wodnymi, papierem, techniką druku, sposobem rozdzielania (ząbkowane, cięte, nacinane). Dlatego zbieracz musi posiadać pewien zasób wiedzy z zakresu posługiwania się katalogami, techniką druku, sposobów perforacji i gumowania, rodzajów papieru. Koniecznie trzeba zaopatrzyć się również w podstawowe przybory służące do rozpoznania i badania znaczków pocztowych: lupa, miarke, ząbkomierz, lampę kwarcową, odczynniki chemiczne (np. benzyna do wywoływania znaków wodnych), a także katalogi, podręczniki, materiały porównawcze (np. fotografie arkuszy sprzedażnych).

Znaczek powinien być dokładnie zidentyfikowany katalogowo. Co należy pod tym rozumieć? W pierwszym rzędzie należy ustalić kraj, który wydał znaczek. Oczywiście, sprawa nie naradza trudności wówczas, kiedy na znaczku widnieje nazwa kraju. Ale występuje również wiele znaczków, szczególnie starszych, bądź też specjalnego przeznaczenia, bez podania nazwy kraju (zarządu pocztowego) — wydawcy. W niektórych katalogach umieszczone są specjalne tablice i objaśnienia, ułatwiające rozpoznanie takich „anoniimowych” znaczków.

Oczywiście, do każdego badania znaczków należy podchodzić indywidualnie, posługując się wybranymi i odpowiednimi metodami i przybarami. Ostatnio rozpowszechniły się tzw. fałszystwa chemiczne. Polegają one na wymyśleniu jednej barwy, złączeniu poszczególnych barw, zwiększeniu wielkości znaczka (styczne fałszystwa „Małego Bema” i „Dzięgo Bema”) itp. Tu należy być bardzo ostrożnym i zakreślić działania na szczególnie barwy różnych odczynników chemicznych.

- Jakie charakterystyczne najważniejsze cechy znaczków bywają przedmiotem badań, dokonywanych przez filatelistów, w tym zbieraczy? Należą do nich:
- rodzaj druku (wkładki, wypukły),
 - charakterystyczne znaki rysunku znaczka,
 - rodzaj papieru i znak wodny (jeśli jest),
 - barwy farb drukarskich i papieru,
 - wymiary znaczka i jego fragmentów,
 - rodzaj gumy,
 - rodzaj ząbkowania, czy ochronne.
- Eureka! Odkryliśmy! To wolanie spręża prawdziwą satysfakcję i przynosi każdemu zbieraczowi-kołeczku.

KOLEKCYJONISTA

Myśli przekorne

- Niejedni, stawiając pomniki prawdzie, jednocześnie kamienią ją.
 - Najtrudniej sprowadzić na ziemię wyniesionych na orbitę własnego zadumania.
 - Nepożytem stanowią odwrócone naczynie wiary w samych siebie.
 - Epoka tak się nam rozgadała, że nie można już wystuchać milczenia ludzi.
 - Patos: pozorna nobilitacja głosu.
 - Piknie poszukiwani — buntownicy przeciwko własnej nijakości.
 - Trudno go będzie odzyskać — wysadził się dynamitem wiary w samego siebie.
- ZBIGNIEW WĄDYK

Nagroda Nobla

Nagrodę tę ufundował w testamencie szwedzki inżynier chemik, wynalazca i przemysłowiec Alfred Nobel (1836—1896). Po raz pierwszy nagrody przyznane zostały w 1901 r. Nobel, który swoimi wynalazkami (detonator, dynamit) wzmocnił i udoskonalił środki wojennego zniszczenia, swój wielki majątek przeznaczył na fundację pięciu międzynarodowych nagród w dziedzinie chemii, fizyki, medycyny, literatury oraz za działalność na polu zbliżenia narodów (tzw. nagroda pokojowa).

Nagrody naukowe i literackie przyznaje Akademia Szwedzka. Pokojową natomiast parlament tego kraju. W zasadzie w wyróżnienia przyznawane są co roku. Bywa jednak, że brakuje stosownych kandydatów — najczęściej właśnie do nagrody pokojowej. (obr. ars)

Białe nosorożce giną po raz drugi

Kolejnym gatunkowi afrykańskich zwierząt grozi zagłada. W Mozambiku kłusownicy masowo zabijają białe nosorożce, których rogi uważane są za środek znakomicie wpływający na potencję.

W połonim na południu kraju parku narodowym żyje jedynie 6 białych nosorożców. Na początku br. w Mozambiku było jeszcze 4 przedstawicieli tego gatunku zwierząt.

Mozambikańskie białe nosorożce po raz pierwszy wyginęły na początku tego wieku. W 1963 — 50 nosorożców zostało przywiezionych z RPA. To właśnie ich potomkowie padają ofiarą świetnie zorganizowanych śleci kłusowników.

Gdyby władzom mozambikańskim nie udało się uchronić od zagłady białych nosorożców, byłby to pierwszy na świecie przypadek powtórzonego wyginięcia tego gatunku fauny.

Himalaje spływają do morza...

Masywowy górski Himalajów już od wielu lat grozi katastrofą ekologiczną. W wyniku erozji cienka warstwa gleby, pokrywająca zbocza gór, spływa aż do Zatoki Bengalskiej. Tak więc potężne Himalaje powoli znikają w morzu — każdy zakątek gór Gleba spływa dopływami Gangesu i tworzy nowe wyspy na wodach Zatoki Bengalskiej.

W ciągu 30 lat, jakie upłynęły od zdobycia Mont Everestu, wycięto ponad połowę lasów, pokrywających kiedyś górę zbocza. Pozostała ich część prawdopodobnie zniknie do końca tego wieku. Drzewa uciążliwie ziemie na zboczach górskich, sprawiły że chłonęła ona wodę a nadmiar wilgoci oddawała stopniowo, wzbogacając cały region. Obecnie deszcz co roku wymywa ok. 7 ton ziemi z każdego hektara — w rejonach najbardziej dotkniętych klęską nawet do 50 ton. Coraz częściej osuwają się zbocza górskie — kiedyś w ciągu jednej nocy Nepalczycy odnotowali 20 tys. takich przypadków. Zmniejszone zostały całe tarasy pol, kilkadziesiąt wsi wraz z ich mieszkańcami zostało pogrzebanych pod ziemią.



Światowe domy mody prezentują już kolekcje jesienno-zimowe. Oto jedna z nich — Yvesa Saint Laurenta — dęsejowa, gładka, niebieska sukienka do kolan, czarny kapelusz z dużym rondem i czarne skórzane rękawiczki.

Chłosta w szkole - do uznania rodziców

Stosowanie kar cielesnych w szkołach brytyjskich postanowiono do decyzji rodziców. Ponad 15 roku po orzeczeniu zachodnioeuropejskiego trybunału praw człowieka powołującym się na prawo do stowarzyszenia brytyjskie zdecydowały na salomonowe rozwiązanie Bicie (w otwartej formie) w szkole, zależenie od sądowych tradycji) będzie szkołach nadal stosowane, jednak tylko wobec uczniów, których rodzice wyrażą zgodę. W ten sposób brytyjski nie rozstrzygnięto całkowicie kwestii kłótni skóry niesformnym iom i orzesnal cieżar, czejli na rodziców.

Powozy konne nadal modne

Burzliwy rozwój motocykli, stale rosnąca na nas drogach liczba samochodów, wcale nie osłabiła zainteresowania stylowymi pojazdami konnymi. Świadczy o tym stale powiększająca się liczba zamówień, jakie otrzymują nieliczni ich wytwórcy. W krajach z ciepłymi i ciepłymi w kraju producentów powozów jest siodzielnia niemieńska w Gostyniu w leszczyńsku. Rodzina wynalazcy tam pojazdów do jazdy: należa do m.in. amerykański wolarz breki, parkowca i polowa

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) całkowita wyrygodność, 5) podstawowy element budowy żywych organizmów, 9) pokażna torba, 10) brawa, 13) jednostka organizacyjna lotnictwa, 16) skok w bok, 17) ozdoba lamówka talasu, 18) nie detal, 20) wysłodziżny, 21) stolica Ghany, 23) pieśń operowa, 25) czar, powab, 27) najmniejsza odległość między dwoma dźwiękami różnej wysokości, 28) solenizantka z 21 lipca, 30) w obsadce, 33) upiór wysysający krew ludzi śpiących, 35) metal w czołwie, 36) swojska madame, 37) łączący brzegi rzeki, 39) wentyl, 40) stan w pin-wsch. Indii, 43) średniowieczny zamek warowny w Londynie, 45) kłanica, 47) znany szachista radziecki, 48) miasto w Izraelu, ośrodek kultu religijnego

CHRZĘŚCIJAN, 49) część nogi, 50) Dyzma, 51) gatunek kaczki.

PIONOWO: 1) materiał wybuchowy, 2) gatunek jedwabnego aksamitu, 3) duży port nad Irtyszem, 4) buraczki z chrzanem, 5) podły człowiek, 6) krupczatka, 7) ziomek, krawiec, 8) roślina dekoracyjna, 11) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 12) należy zapisać w nim coś niebywałego, 14) zasłona okienna, 15) prawy dopływ Kury, 19) brak różnorodności, mały wybór, 22) tata plus mama plus dzieci, 24) bulion, 26) składnik benzyny, 29) kawałek morza w domu, 31) roślina wodna o dużych kwiatkach, będących w starożytnym Egipcie symbolem słońca, niewinności i skromności, 32) wehikuł

seska, 33) 0,5 ust, 34) brana przez krawca, 36) jedna ze stron świata, 37) wolnomularz, 38) fizyk niemiecki, laureat Nagrody Nobla w 1919 r., 41) osad na wychłodzonych przedmiotach, 42) głowonóg morski, 44) jednorozowy ładunek wielkiego pieca hutniczego, 46) psie imię.

LESZEK

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kortach prosimy oznaczyć: „Krzyżówka z nr 15”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 15

POZIOMO: taksówka, skórka, kino, litr, bławek, Maria, kiel, anatom, duma, elita, woźna, War-na, wersal, Irma, jalka, packa, dama, targ, rodzaj, amaznka, wilkan, astma, przysiarzka, karawana, krater, niedźwiędź, rotnictwo, kawalarz, nawa, narada, alpaka, stajla, Marek.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 13 z 23.VII.1993 r., nagrody książkowe wylosowali: Ewa Pięta-